



CZEGO DZIECI NIE LUBIĄ U DOROSŁYCH?

„Pozwól dzieciom błędzić i radośnie dążyć do poprawy”

Agnieszka Kania

Pytanie, które postawiono w tytule artykułu, wcale nie należy do łatwych. Odpowiedź na nie wymaga „wejścia” autora w świat dziecka, poznania dziecięcych priorytetów, marzeń i potrzeb. Dla nas dorosłych jest to niezwykle trudne, mimo, że sami kiedyś byliśmy dziećmi...

Czytałam kiedyś taką radę – *Jeśli chcesz uniknąć niebezpiecznych sytuacji w domu, wypadków, którym może ulec twoje małe dziecko – zniż się do jego poziomu. To znaczy dosłownie – padnij na czworaka, a wtedy zobaczysz, ile niebezpieczeństw czyha na twoją pociechę (kable, kanty, chwiejące się krzesła, drobne przedmioty na podłodze, które maluch natychmiast bierze do ust, itp.)*

Zniżyć się do poziomu dziecka – proszę nie traktować tego w kategoriach, że wasze dzieci są mało inteligentne, mało zdolne czy bystre. Owo „zniżanie” bowiem należy rozumieć w sposób przenośny. Zniżyć się, znaczy – słuchać, co dziecko mówi, obserwować, jak się za-

chowuje, zastanawiać się, dlaczego reaguje tak impulsywnie, krzykiem, złością, a może... milczy? Wszystko oczywiście zależy od wieku naszej pociechy...

Pozwólcie Drodzy Czytelnicy, że zajmę się grupą dzieci - tych bardziej dorosłych – w wieku gimnazjalnym. Okazuje się, że to jeden z najtrudniejszych okresów w życiu młodego człowieka. Wiem, o czym piszę i myślę, że każdy rodzic, który przeżył okres buntu 13, 14 – latka, miałby wiele do powiedzenia w tym temacie. Nie będę was zanudzać psychologicznymi wywodami w kwestii burzy hormonów, emocji nastolatka, bo większość wie, o co chodzi. Moim zamiarem jest pokazanie konkretnie, sedna sprawy. Pokusiłam się o zrobienie krótkiej anonimowej ankiety wśród młodzieży. Zawierała ona jedno pytanie – właśnie to – zawarte w tytule artykułu: *Czego dzieci nie lubią u dorosłych?* Odpowiedzi było całe mnóstwo – dotyczyły różnorodnych dziedzin życia.



Oto niektóre z nich (zaznaczam, że język jest typowo uczniowski, nie zmieniony):

- ✓ Dają kary
- ✓ Czepiają się wszystkiego
- ✓ Nie dają dojść mi do słowa, jak chcę coś wytłumaczyć
- ✓ Porównują swoje czasy do naszych i narzekają na młodzież
- ✓ Jak mówię, że coś mnie boli, to oni twierdzą, że są starsi i boli ich bardziej
- ✓ Uznają, że zawsze mają rację
- ✓ Zbyt dużo gadają
- ✓ Ciągłe zmieniają nastrój
- ✓ Nie cieszą się z moich sukcesów, jedynym ich argumentem, są słowa: „Postarałbyś się jeszcze bardziej”
- ✓ Starają się być idealni, lecz im to nie wychodzi
- ✓ Krzyczą
- ✓ Są surowi
- ✓ Każą mi się dużo uczyć

- ✓ Nie dają luzu
- ✓ Jak mówię „dzień dobry” – nie odpowiadają, a później słyszę: „Jaka ta młodzież niewychowana”
- ✓ Nie dają dojść do słowa
- ✓ Za dużo gadają przez telefon
- ✓ Zawsze mają jakieś „ale”...
- ✓ Ciągłe przypominają o tym, co ja chcę wziąć w niepamięć
- ✓ Mówią „ucz się ucz” – nawet, gdy się uczyłem 3 godziny
- ✓ Palą papierosy i śmierdzą nimi (niektórzy)

No cóż... Jest tego trochę... Pozwólcie, że powstrzymam się od komentarza. Pozostawiam to refleksji każdego rodzica, w tym sobie... Obiecuję, że następny artykuł poświęcę na bardziej optymistycznie brzmiący temat – Co dzieci lubią i cenią u dorosłych? Mam nadzieję, że odpowiedzi będzie całe mnóstwo...

